

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 18 (202)

Mierzeszyn, 19 maja 2016 r.

ISSN 2082-0089 Rok 7



POŻEGNANIE ŚP. ZYGMUNTA KUCHNOWSKIEGO Z MIERZESZYNIA

27 marca 1928 - 15 maja 2016



Kazanie na Mszy świętej pogrzebowej śp. Zygmunta Kuchnowskiego, Mierzeszyn, 19 maja 2016 roku

Iz 25, 6a. 7-9; Łk 12, 35-40.

BYŁ GOTOWY NA PRZYJŚCIE PANA

Drogi Księżu Gerardzie!
Pani Bernadeto, pani Genowefo!
Droga Rodzino!
Bracia i Siostry!

W ostatnią niedzielę, 15 maja 2016 roku przeżywaliśmy uroczystość Zesłania Ducha Świętego. To Dzień Pięćdziesiątnicy. Dzień narodzin Kościoła i dzień wyjścia Apostołów z Wieczernika na cały świat. Każdy z nas otrzymał Dar Ducha Świętego, stając się Jego świątynią. W ten wielki dzień odszedł do Domu Ojca nasz brat śp. Zygmunt Kuchnowski, człowiek Wieczernika, który w całym swoim długim życiu podążał za swoim Panem Jezusem Chrystusem. Śp. Zygmunt odszedł od nas, aby spotkać się ze swoim Panem, który był dla niego największym życiowym autorytetem i celem życia. Historia ziemskiego życia śp. Zygmunta zamknęła się w księdze przeżytych 88 lat. To wielka księga życia. Księga życia – daru Bożego!

Jeszcze kilka dni temu cieszyliśmy się obecnością śp. Zygmunta Kuchnowskiego wśród nas. Jeszcze nie tak dawno mogliśmy rozmawiać, cieszyć się, wymieniać przyjazne uściski z naszym bratem. W jednej chwili tych możliwości zabrakło – skończyły się wraz z ostatnim uderzeniem serca w niedzielny, wczesny poranek. Nic człowieka w życiu nie zaskakuje tak boleśnie jak śmierć. Każda śmierć.

Być może wielu z nas, stając przy trumnie naszego brata Zygmunta jeszcze ma w uszach jego głos, a przed oczyma obraz tej szlachetnej, sędziwej twarzy. I ten głos, i ta twarz należą już do przeszłości. To jest ta trudna prawda o umieraniu, która nie mieści się w głowie. Jednego dnia człowiek jest, a drugiego już go nie ma.

Czas, jaki otrzymujemy by cieszyć się życiem na ziemi, jest darem i tajemnicą – bo nikt z nas nie wybrał sobie momentu historii, w którym przyszło mu zaistnieć w tym świecie i nikt z nas nie zna dnia, w którym to ziemskie istnienie zagaśnie. To, co mamy, to życie, to ten czas pomiędzy narodzinami a śmiercią. I tak naprawdę całe życie uczymy się zagospodarowywać ten czas w taki sposób, aby się nie zawstydić przed Bogiem w tej godzinie, kiedy wezwie nas do siebie.

Ewangelia przed chwilą odczytana wzywa nas do owej gotowości na wzór sług oczekujących przybycia swego Pana: „*Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone pochodnie*”. Owe atrybuty świadczą o czuwaniu w stanie gotowości – przepasane biodra, czyli człowiek gotowy do drogi, w pełnym ekwipunku; zapalone pochodnie – ukazują konieczność przygotowania na każde okoliczności, nie tylko dnia, ale i nocy. Dla nas dzisiaj owymi atrybutami stają się modlitwa i łaska uświęcająca.

Modlitwa, która często gości w sercu człowieka,

zapewnia ową łączność z Bogiem, trwanie w kontakcie, a więc i otwarcie na Jego przyjęcie. Tak jak biodra przepasane szatą są oznaką zewnętrznej przygotowania do spotkania, tak modlitwa staje się oznaką wewnętrznej gotowości do przyjęcia Pana.

Drugi atrybut, to łaska uświęcająca – czyli stan świętości duszy, która oświeca nasze postępowanie. I tak, jak płonąca pochodnia daje światło naszym czynkom, tak wewnętrzne światło w postępowaniu należy do daru łaski Bożej. Aby w ciemności grzechu nie przegapić przychodzącego Pana, potrzeba nam światła Jego łaski.

Moi Drodzy!

Każdy z nas jest powołany do tego, aby zadbać o te atrybuty oczekiwania, jakimi są modlitwa i łaska uświęcająca. One nas utwierdzają w dobrym przygotowaniu na niespodziewane nadejście Tego, który jest Panem życia i śmierci, i wcale nie musi się nam tłumaczyć, kiedy przyjdzie. Ale my musimy być przygotowani na to Jego przyjście, chcąc brać udział w radości spotkania zapowiedzianego przez proroka Izajasza: „*W owym dniu Pan Zastępów przygotuje na tej górze ucztę dla wszystkich ludów*”. Uczta w Królestwie niebieskim jest otwarta dla każdego z nas, ale to od nas zależy, czy na nią wejdziemy. Czy będziemy przygotowani do tego spotkania z Bogiem.

I chociaż dzisiaj zasmuca nas konieczność rozstania ze zmarłym śp. Zygmuntem, to przecież wiara rozjaśnia nasze myśli właśnie tą obietnicą spotkania, kiedy to Bóg: „*Raz na zawsze zniszczy śmierć (...) i otrze łzy z każdego oblicza*”.

Żeby tak się jednak mogło stać to trzeba nam, za wzorem sług z dzisiejszej Ewangelii, przepasać biodra – modlitwą i uchwycić się pochodni – czyli łaski Bożej. Czas, jaki jest przed nami zna tylko Bóg, ale my możemy Mu wyjść naprzeciw poprzez nasze czuwanie w modlitwie i łasce. Tego czasu nie ma już nasz drogi brat Zygmunt, dlatego pragniemy dopełnić jego starania modlitwą o Boże miłosierdzie, aby Pan wejrzał na czas jego życia i przyjął go do społeczności zbawionych, gdzie znajdzie miejsce wśród zgromadzonych na uczcie.

Bracia i Siostry!

Jak już wspomniałem śp. Zygmunt Kuchnowski przeżył 88. lat. Urodził się 27 marca 1928 roku w Arnikowie. Można powiedzieć, że pochodził ze starej rodziny kaszubskiej w powiecie kościerskim. Pochodził z wielodzietnej rodziny. Jego rodzice to: ojciec Augustyn i matka Helena z domu Pałasz. Rodzice wychowywali swoje dzieci religijnie w duchu katolickim. Niestety, Zygmunt miał smutne dzieciństwo. Rodzice zmarli mu, gdy był dzieckiem. Później dramat drugiej wojny światowej. Dnia 1 czerwca 1952 roku Zygmunt zawarł święty sakrament małżeństwa z Bernadetą Fryca (ur. 5 stycznia 1932 roku w Żabnie) w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie. Małżeństwo pobłogosławił ks. Henryk Serwiński. Mamą pani Bernadety była Jadwiga z domu Wróbel, córka Antoniego, która zawarła małżeństwo tu w Mierzeszynie 12 stycznia 1931 roku. Mąż Jan (ojciec Bernadety) zmarł podczas drugiej wojny światowej. Rodzina Wróbel i Fryca była





mocno związana z parafią Mierzeszyn i z ówczesnym proboszczem ks. Janem Pawłem Aeltermannem.

Ale wracając do małżeństwa państwa Bernadety i Zygmunta Kuchnowskich. Rodzice ci wychowali troje dzieci: Genowefę, Andrzeja i Mirosława. Jak wiemy, synowie umarli już przed laty. Najstarsza Genowefa Bernadeta, urodzona 3 marca 1953 roku urodzona i ochrzczona tu, w Mierzeszynie jest wśród nas i pozdrawiam ją bardzo serdecznie!

Dziś patrzemy także na rodzinę państwa Kuchnowskich. Otoczeni byli siedmioma wnukami i dwunastoma prawnukami. Dzień dzisiejszy niech pozostanie także dniem dziękczynienia za blisko 64. lat małżeństwa państwa Zygmunta i Bernadety! Śp. Zygmunt uchodził za człowieka bardzo pracowitego. Pracował m.in. jako kierowca w pogotowiu ratunkowym i w Domu Pomocy Społecznej w Zaskoczynie.

Na emeryturę przeszedł 28. lat temu. Wszyscy określają go jako człowieka spokojnego i rodzinnego. Państwo Kuchnowscy bardzo mocno byli związani ze swoją parafią w Mierzeszynie. Przez długie lata wspierali jej rozwój na różne sposoby, w tym finansowo. Dziś proboszczowie mierzeszyńscy tu obecni: ks. Gerard Borys i ks. Andrzej Sowiński mówią im szczerze Bóg zapłać! Śp. Zygmunt zawsze praktykował swoją wiarę. Msza święta, przystępowanie do sakramentów

świętych były w centrum życia Zygmunta. Ostatnie lata jego życia to osłabienie zdrowotne i choroba. Regularnie wraz z żoną w każdy pierwszy piątek przyjmował Komunię świętą. Dziś dla wielu pozostaje wzorem człowieka autentycznej wiary!

Bracia i Siostry!

Śp. Zygmunt Kuchnowski otrzymał dar odejścia do Domu Ojca w Dzień Pięćdziesiątnicy, Dzień Zesłania Ducha Świętego. To dzień narodzin Kościoła, Kościoła, z którym tak mocno był związany nasz brat.

Raz jeszcze rozważmy słowa dzisiejszej Ewangelii: „Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im służywał”.

Ufamy mocno, że śp. Zygmunt jest owym „szczęśliwym sługą”. Patrzmy na jego wypełnione życie, na jego prostą i pokorną wiarę i idźmy przez życie zawsze związani z naszym Panem i Mistrzem Jezusem Chrystusem. Bądźmy gotowi na przyjście Pana! A zmarłemu Zygmuntovi Kuchnowskiemu jak najczęściej dawajmy dar naszej modlitwy! Amen.

Mierzeszyn, 19 maja 2016 roku

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI



**Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 15 maja 2016 roku
w uroczystość Zesłania Ducha Świętego**

zmarł

śp. ZYGMUNT FRANCISZEK KUCHNOWSKI

ur. 27 marca 1928 roku

**Msza święta pogrzebowa odbędzie się w czwartek, 19 maja 2016 roku
o godz. 10.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie.**

Różaniec w czwartek, 19 maja o godz. 9.30.

Po Mszy świętej pogrzeb na cmentarzu w Mierzeszynie.

**Różaniec także codziennie do dnia pogrzebu
w kościele św. Bartłomieja Apostoła o godz. 19.00.**

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci

Pograżona w żałobie Rodzina





Uroczystości pogrzebowe śp. Zygmunta Kuchnowskiego pod przewodnictwem ks. kanonika Gerarda Borysa. Mierzeszyn, 19 maja 2016 roku.



STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**